BIBLIOTEKA PUBLICZNA CZYTELNIK

1 czerwca 1948 r. Tom 3

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ CZTERY STRONY

Cena 5 zł

ROK IV NR 149 (918)

WYDANIE A

List z Londynu

Widmo na powierzchni

Zapomniane cienie, widma ponurej historii pierwszego okresu odbudowy Państwa Polskiego zjawiają się często na stypach pogrzebowych organizacji, reprezentowanych przez bankrutów londyńskich. Zabawiając się w Radę Narodową Zaleski i jego wspólnik Tomaszewski poszukali wspólników-firmantów, którzy uświetniliby zgromadzenie.

Gdy po pierwszej wojnie światowej powstał I-szy Rząd Ludowy zorganizowano zamach na ministrów. Endecy, chadecy i wszelka zbieranina zaareszto-wali przedstawicieli rządu. Organizatorem zamachu był między innymi generał Januszajtis. Mało o nim wiedziano i wówczas. Mało piłsudczycy opowiadali, i był ich konkurentem, że organizował jakieś drużyny. Nikt by nie pamiętał o jego istnieniu. Niektórym się nawet zdawało, że już dawno umarł. Wymarła bowiem jego epoka, zniknęli „bohaterowie" owych czasów.

Któż np. wie, że generał Januszajtis znajdował się poza granicami Polski i zawrzeszczał się w Londynie? Właśnie dlatego został odnaleziony i sprowadzony do prosektorium politycznego, które Zaleski nazywa Radą Narodową. Wśród różnych postaci wypłynęła nagle figura, która odgrywała pewną rolę za czasów Władysława Grabskiego.

Już dawno zapomniano o Stanisławie Kuziku. Dziś występuje on na arenie pod pseudonimem Dolega, choć należałaby mu się nazwa Niedolęgi. Za czasów Grabskiego odgrywał rolę przy klajstrowaniu większości.

Kręcił się po kuluarach sejmowych z notesikiem w ręku. Rozmawiał z przywódcami, pytał o bolączki osobiste. Zapisywał potrzeby i uwzględniał prośby o koncesje. Temu przywódcy przydzielił jajczarnię, tamtemu monopol eksportowy, innemu czek z okrągłą sumką. A później przy głosowaniu zdobywał większość dla Grabskiego. Zagiął do noteszka i sprawdzał, czy obdarzeni dotrzymali słowa.

Później jednak znowu znalazł się na arenie aby pośredniczyć między wydawcami a rządem. Były to już małe, drobne intrygi, spekulacje i interesy nie mające nic wspólnego z tą „wielką" polityką, jaką uprawiał w kuluarach i bufecie sejmowym. Wszystkie sprawy sprowadzały się do kawiarenki do małej spelunki przy ulicy Szpitalnej. Nikogo zresztą nie reprezentował. Dla Zaleskiego stał się właśnie dlatego mężem opatrznościowym. Ludzie, którzy nie mogą dorobić się nagrobku, przystępują do zbankrutowanej spółki.

Nie warto wymieniać nazwisk następnych. Któż by znał sprawozdawców parlamentarnych „Głosu Narodu" z Krakowa, którzy dobili się na emigracji tytułów ministrów?

Wokoło tych nazwisk przywódcy emigracyjni usiłują robić szum i reklamę — ale bez skutku.

Zaleski listy na temat prawnego znaczenia kwietniowej konstytucji, która została zdobyta wytrychem po przewrocie majowym i po Brześciu. Pisze się komentarze na temat różnych interpretacji prawnych. Rozszczepia się włos na części. Tylko czy się szermierka słów dokoła spraw najmniej istotnych.

Jakże śmiesznie brzmi pytanie czy prezydent ma prawo mianować rząd czy też musi zasięgnąć rady stronnictw. Są to zagadnienia farsy przyponiające „króla" Cavalletta i Piersa. Wszystko jest fikcją. To słomiany chochoł emigracyjny sprowadził groteskowych „mężów stanu" do Londynu i kazał im grać na własne urągowisko.

Zabawa ta wymaga znalezienia sposobu na materialne zaopatrzenie aktorów. Toczy się więc spór: loteria fantowa, czy jakieś obligacje?

Autorzy tych pomysłów wiedzą doskonale, że ani jedno, ani drugie nie starczy na opłacenie kosztów, że gra może się skończyć niepryjemnościami finansowymi, a nawet kratką więzienia.

Potrzebny jednak jest tytuł „Skarb Narodowy" choćby w skarbniczy leżał fałszywy weksel i trzy guziki z munduru noszonego za czasów sanacji. Regnis

W wielkim dniu Związków Zawodowych

Źródła bogactw narodu

Świadomość ludzi pracy podstawą wzrostu produkcji

W ostatniej dekadzie przedkongresowej odbywały się wszędzie narady aktywu związkowego poszczególnych gałęzi przemysłu. Narady te wyrażały zainteresowanie i bolączki robotników, jako wnioski na Kongres.

Na tych naradach podsumowano i skontrolowano przebieg współzawodnictwa oraz zaczęto naprawianie błędów tam, gdzie ich się dopuszczono.

W przemyśle włókienniczym przeważna część wniosków robotniczych dotyczyła spraw bytowych. Domagano się budowy większej ilości żłóbków, uprawnienia robotników do kontroli działalności Ubezpieczalni Społecznej, przyznania również małym fabrykom — lekarzy zakładowych, rozszerzenia akcji wczasów i t.p.

Spośród zadań, związanych bezpośrednio z życiem przemysłu, wymienić należy sprawę awansu społecznego. Kładziono nacisk na to, aby nie poprzestawać na wysuwaniu robotników na kierownicze stanowiska, lecz organizować opiekę nad nimi w postaci nauki i wskazówek. Zdarza się bowiem często, że pozostawiony sam sobie robotnik, osiągnąwszy awans społeczny, nie może sprostać nowym zadaniom.

Liczne głosy wypowiedziały się za rozszerzeniem szkolenia zawodowego w ogóle.

Wyciągnięcie tych spraw na światło dzienne i przedstawienie kierownictwu związkowemu było bardzo pożyteczne: wskazało bowiem, z czym należy walczyć i gdzie interweniować.

Do omawianych na naradach spraw należały usterki na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy, nieprzystosowanie niektórych fabryk do pracy nocnej (złe światło i wentylacja), za małe przydziały odzieży ochronnej.

Skargi delegatów robotniczych donosiły też o wypadkach pogwałcenia istniejących już przepisów, jak np. niewypłacania zasiłków porodowych. Wypadki takie nie wymagały nowych uchwał, lecz poinformowania robotników, w jaki sposób należy odnośne sprawy załatwić.

W niektórych sprawach nastąpiła doraźna interwencja.

Część sprawozdawcza narad przyniosła meldunki o wykonywaniu zobowiązań i o przebiegu współzawodnictwa przedkongresowego. Zakłady zawiadomiły o tym, czy powzięte zobowiązania poprzedzono było omówieniem ich na zebraniach, czy współdziałała w nich cała załoga — i jak przygotowano plany.

Rzecz prosta, że bierność wynika nie z winy samej załogi, lecz z biurokratycznego narzucania załodze gotowego planu — bez wspólnego jego przedyskutowania i opracowania. Zdarzył się nawet szereg wypadków, że nie zwołano zebrań całej załogi dla podjęcia zobowiązań. Podstawą współzawodnictwa jest świadomość robotników. Nie można odnosić zwycięstw bez pełnej świadomości, o co się walczy. To też narady przedkongresowe dały wytyczną dla naprawy tych braków.

Na naradach padło też wiele oświadczeń o przedterminowym wykonaniu zobowiązań — bądź całkowicie, bądź częściowo. Aktywy związkowy poszczególnych zakładów wymieniał między sobą doświadczenie swej pracy.

System odpraw przedkongresowych stanowi krok naprzód w organizacji współzawodnictwa, przynosi owoc doświadczeń, zdobytych w toku poprzednich akcji, a zwłaszcza we współzawodnictwie pierwszomajowym. F.S.

KOBIETY ŚLĄSKIE TŁUMNIE PRZYSZŁY Z DZIEĆMI NA NARADY PRZEDKONGRESOWE. INTERESUJĄ SIĘ WSZYSTKIM ŻYWO. BIORĄ UDZIAŁ W DYSKUSJI, MÓWIĄ O SWYCH TROSKACH I RADOŚCIACH.

Ludność Wrocławia dziękuje Radzie Państwa za dotację na osiedla robotnicze

WROCŁAW. Wczoraj MRN m. Wrocławia, po zapoznaniu się z zamkniętymi rachunkowymi za rok 1948 i wysłuchaniu sprawozdań z działalności Zarządu Miejskiego uchwaliła: Przesłać w imieniu społeczeństwa wrocławskiego wyrazy głębokiej wdzięczności Radzie Państwa i jej Przewodniczącemu Prezydentowi Bierutowi za stworzenie dowody troski o komunalne warunki bytowania klasy robotniczej m. Wrocławia — przez przeznaczenie na ten cel dotacji w sumie 273 mil. zł. W wyniku tej pomocy odremontowano 141 budynków mieszkalnych i dostarczono kilsie robotniczej 601 nowych mieszkań o 1439 izbach, usprawniono komunikację, wyremontowano urządzenia sanitarne, zainstalowano urządzenia gazowe, naprawiono drogi, zbudowano most, uruchomiono 3 przedszkola — wybitnie poprawiając w ten sposób warunki życia ludzi pracy.

MRN jako reprezentantka społeczeństwa wrocławskiego przyrzeka, że każda suma przydzielona przez Radę Państwa będzie budzem do jeszcze bardziej wzmożonego wysiłku przy odbudowie Wrocławia — twierdzy polskości i demokracji nad Odrą.

Matki - Polki do matek USA

WARSZAWA (PAP). Na zebraniu robotnic Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego uchwalono wysłać do matek amerykańskich list, w którym czytamy m. in.:

„My, kobiety zatrudnione w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego zwracamy się do Was, Matki Amerykańskie, wzywając Was do wspólnej walki przeciw podżegaczom wojennym, do walki o trwały pokój".

Autorki listu przytaczają przykłady bestialskich morderstw, popełnionych przez okupanta hitlerowskiego w Polsce, po czym przechodzą do przedstawienia wyników powojennej odbudowy.

„Budujemy nowy ustrój — ustrój sprawiedliwości społecznej. Jesteśmy dumne, że bierzemy w tym budownictwie udział, bo ustrój ten zapewnia postęp, kulturę i pokój dla nas i naszych dzieci.

Mówcie u siebie w Ameryce o woli pokoju milionów kobiet polskich, o pokojowej polityce Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, o naszym twórczym wysiłku odbudowy".

O porozumienie w sprawie Niemiec

Manifest Kongresu Ludowego do Rady Min. Spraw Zagranicznych

BERLIN (PAP). — Na niedzielnym posiedzeniu delegatom na III Niemiecki Kongres Ludowy doręczono treść manifestu, który ma być przedstawiony Konferencji Ministrów Spr. Zagranicznych w Paryżu. Manifest wyraża nadzieję, że konferencja będzie stanowiła podstawę porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Niemiecki Kongres Ludowy przypomina w manifeście, że w listopadzie ub. roku Niemiecka Rada Ludowa wystosowała do czterech mocarstw petycję o zwołanie konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Zasady tego traktatu streszczałyby się w następujących punktach: 1. Spłata reperacji wojennych przy zachowaniu średniego poziomu życiowego dla narodu niemieckiego. 2. Ostateczna likwidacja potencjału wojennego Niemiec a specjalnie produkcji zbrojeniowej. 3. Demilitaryzacja oraz demokratyzacja życia państwowego, gospodarczego i publicznego. 4. Ukaranie wszystkich zbrodniarzy wojennych. 5. Ustanowienie na pewien określony czas czterech mocarstwowej kontroli nad pokojowym, gospodarczym i politycznym rozwojem Niemiec.

Tekst ten w imieniu narodu niemieckiego przedstawił ie Konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu.

Wytyczne Rady Ministrów dla opracowania planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). Uchwała Rady Ministrów z 30 maja, ustalająca wytyczne dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski nawiązuje do uchwał I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W stosunku do uchwał Kongresu, wytyczne Rady Ministrów stanowią rozwinięcie i uzupełnienie na podstawie doświadczeń okresu dzielącego nas od Kongresu.

Uwzględnione więc zostały nowe możliwości, jakie dla wzrostu produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej otwiera masowy ruch współzawodnictwa pracy i realizacja zadań systemu oszczędnościowego.

Wszystkie wytyczne dla opracowania planu biorą za podstawę przewidywane wykonanie planu na rok 1948.

Szczegóły wytycznych Rady Ministrów podamy w numerze jutrzejszym.

WIELKI KONKURS

Czytelników „Słowa Polskiego"

Zamieszczone niżej zdjęcia — należy rozpoznać, wpisać na załączonym kuponie i po zakończeniu konkursu przesłać do Redakcji „Słowa Polskiego", Wrocław, ul. Olawska 10.

Konkurs trwać będzie do 14 czerwca.

3

4

Konkurs „Ludzie, o których się mówi"

KUPON Nr 2

Kogo przedstawia zdjęcie Nr 3? .....

(nazwisko i imię)

Kogo przedstawia zdjęcie Nr 4? .....

(nazwisko i imię)

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie .....

BOLESŁAW WÓJCICKI

Na spotkanie czasu (5)

Jedna z wielu

Wysokij, szczupły, ruchy niezmiernie żywe, niemal równie żywe, jak oczy, których młodość kontrastuje z siwizną włosów. Mówi krótko, rzeczowo, ale głos często wzbiera dumą. Dumny jest z fabryki, towarzyszy pracy, z wielotysięcznej załogi robotniczej. Dumny jest z zestawienia tego, co tu było „do rewolucji" z tym, co zrobiono później, co jest dzisiaj i co będzie jutro. Jeszcze lepsze i większe. Dumny jest z wyrobów fabryki z najnowocześniejszych i bezustannie ulepszanych typów maszyn.

Dumny jest z liczby produkcji: 100 tys. maszyn rocznie.

Dumny jest z liczby fabrycznych przedszkoli, żłóbków, kół artystycznej twórczości z liczby tomów w bibliotece fabrycznej, z absolwentów przyfabrycznego kursu „podwyższania kwalifikacji".

Taką właśnie dumą dumny jest dyrektor fabryki maszyn rolniczych w Liubercach, pod Moskwą.

W obszernym ale skromnie umeblowanym gabinecie dyrektora poznajemy kilku jego najbliższych współpracowników.

Oto zastępca dyrektora naczelnego w dziale technicznym: dobrodusny i tęgi olbrzym uśmiecha się do nas serdecznie. Oto zastępca dyrektora w sprawach gospodarczych: drobny, ruchliwy i dowcipem skrzące się oczy. Oto sekretarz fabrycznej organizacji partyjnej: skupiona, skłechena twarz, „gimnazjalna" pod szyję zapięta. A tuż obok — naczelny inżynier i zarazem główny konstruktor.

Przed kilkunastu laty był niewykwalifikowanym robotnikiem. Uczył się na kursach wieczorowych, nie przerywając pracy. Potem ukończył wyższy instytut techniczny.

— No cóż — powiada — nic w tym nadzwyczajnego. U nas wielu takich.

Kołnbein do zbiórki lnu, za który otrzymał premię stalinowską? A no popracowało się warunki przyjdzie pracy są, w ci jakoś wyszło... Zresztą wes chyba najbardziej interesuje sama fabryka, więc proszę.

W latach 1945 — 1949 produkcja fabryki specjalizującej się w wyrobie maszyn koszących trawę i rośliny techniczne, wzrosła czterokrotnie... i to nie na skutek zwiększenia liczby robotników, ale dzięki odnowieniu parku maszynowego (całkowicie produkcji radzieckiej) oraz dzięki racjonalizatorstwu i mechanizacji. Racjonalizatorzy i mechanizacji, którzy zmniejszając wysiłek mięśni, zwiększają produkcję i płace. Spośród 800 wniosków racjonalizatorskich, które wpłynęły w ubiegłym roku — 600 zgłosili robotnicy. „Smykałka robotników i techników—oto co dziś najważniejsze" — mówi z uśmiechem główny inżynier.

Chodzimy tedy po oddziałach „cechach" i liczby i słowa przyobleką się w żelazo i stal.

Znaleźliśmy się w dziale mechanicznej obróbki, by za chwilę przejść do działu mechaniczno-montażowego: posłusze cielsko tokarek pół-automatycznych i automatycznych, spoza których często wita nas uśmiech młodej dziewczyny.

Rzadmy jeszcze okiem na długi rząd maszyn, hartujących stalowe noże kosiarek i żniwiarek prądem wysokiego napięcia. Błaski noży, zatknięte między z naelektryzowane bieguny, rozżarzają się na chwilę, gasną, syczy woda — i gwizna palce kobiety osadzają już drugą parę stalowych noży.

Przebiegnijmy szybko ogromną halę lakierni — u góry płynie taśma, zanurza zmontowane już zasadnicze części kosiarek, żniwiarek i kombajnów w ogromnych wannach z farbą i unosi je dalej, do pieca lakierniczego — przebiegnijmy tę halę, i oto jesteśmy już w sali

gdzie wyprobowuje się całkowicie zmontowane maszyny.

Co za moda technikii i pomysłowości! Taka np. „snopowiązałka" kosi, zbiera i od razu wiąże snopy. A ta kosiarka samochodowa, która gotowa do załadowania na platformę kolejową, stoi na dziedzińcu, ze swymi 5 akrzydłami złożonymi nieruchomo! Nagle zaczęli drgnąć, ramy z mechanicznymi nożami opuściły się w dół i wstrząsane szybkim, spazmatycznym ruchem tworzą ruchomą i pieczołrot na kohortę kosiarzy. Zasięg: 30 metrów, szybkość 13 km na godzinę — 1 ha — 60 ha pastwiska dziennie „wypolonych na glans" w ciągu 10 godzin!

„SMIENA"

„Dawaj, pokazywaj sonnych!" („Pokaż chociażby śpiących!") — z rubaszną serdecznością powiedział do odzianej w biały kitel kobiety zastępca dyrektora, kiedyśmy popołudniu weszli do jednego z 12ego ulików fabryki.

Na werandzie i kilku ogromnych salach, z oknami szeroko rozwartymi na słońce i świeże ogrody, spały maleństwa, ułożone każde w oddzielnym łóżeczku, opatulone w „fijworach" — spały. Dom pachniał czystością, mlekiem, smacznym krupnickiem." „Smiena" (zmiana, która nas złuzuje) — szepnął naczelny bujnyier fabryki, i przyłożywszy palec wskazujący do ust, ruszył dalej.

„Zdrawstwujtie" — powitały nas chórzaine i ósemnie bradzce jednego z trzech przedszkoli fabrycznych, mieszczącego 120 dzieci w wieku od 2 i pół roku do 7 lat.

Była właśnie godzina „liepki na śniedanijie tiemy" — i przyszedłem strukturzy „szycie bardziej udeskie naśnych kołdarek, frawatek i kom bajnów lepili z plasteliny różne ozendenka. By uczeć gołos z Pieskii, dzieci zaśpiewały, zatańczyły, zagrały (na kszyłofonach i plannie). Śpiewały o przyjaźni narodów i o tych, którym zawdzięczają jasne dzieciństwo — i o jasnej przyszłości ludzi pracy na całym świecie.

Dobrze jest dzieciom w Związku Radzieckim.

„WSJO ETO DLA RABOCZICH"

Nigdy bym nie skończył tego reportażu, gdybym chciał dokładnie opisać i bibliotekę naukowo - techniczną fabryki (40 tys. tomów i wszystkie czasopisma fachowe), i bibliotekę ogólną (25 tys. tomów literatury pięknej, nie licząc ideowo-politycznej), i lecznę świetlicę, gdzie pracują koło „uwiedzenii artystycznej", i szeroko rozbudowaną poliklinikę z gabinetem roentgenologicznym oraz dentystycznym, w której „medjestra" z dumą pokazywała nam lśniący czystością i chromowanym nikiem „unit" fotlkowlicze szkiertychowany, wyrychrondowany i skanalizowany zespół urządzeń dentystycznych, obejmujący fotel, wiertarkę, reflektor i szereg innych technicznych „szytu"). — „Da wy tolko posmatritie — mówiła ze wzruszeniem niemłoda już kobieta — wjed eto że najeżeszczij unii".

Te wzruszająco dumne słowa „medjestry" z gabinetu dentystycznego fabryk maszyn rolniczych w Użhiercach przypomniały mi się, kiedyśmy zwiedzali wspaniały „Dom Kultury" fabryki samochodów im. Stalina (ZIS) w Moskwie.

Ogromna sala z marmurowymi kolumnami, mieszcząca kilka tysięcy osób. Sala teatralna (scena obrotowa) z zarazem kinematografiera na 1.200 miejsc. Sala koncertowa na 350 miejsc. Sala wykładowa na 200 miejsc — [illegible] ze względu, ile tylko chcesz i czego tylko chcesz (wieczorowa szkoła średnia ogólno kształcąca, techniczna, a nawet wyższy instytut techniczny, ogółem ponad 7.000 robotników i pracowników fabryki ZIS uczęszcza na te kursy). Trzy biblioteki (wraz z wielką salą czytelniczą, liczące łącznie 130 tys. tomów, poza biblioteką przaznaczoną specjalnie dla dzieci i młodzieży (40 tys. tomów). Specjalnie urządzone i wyodrębnione skrzydło Domu Kultury, z osobną salą teatralną, salą zabaw, gabinetami przyrodniczymi, fizycznymi, geograficznymi itd. itd. — po to by rodzice mogli, powierzywszy dzieci fachowej opiece, swobodnie i całkowicie oddać się rozrywkom, sztuce lub nauce. Co środa wieczory literackie, w Jasnych i czerskich kuluarach właszy oryginały świetnych karykatur, bo poprzedniego dnia odbyły się właśnie spotkanie robotników z współem pisarzy, malarzy i dziennikarzy czasopisma „Krokodil". Nieńkończący się ciąg sal, gabinetów, laboratoriów — dla „kół artystycznych", naukowych, racjonalizatorskich i wreszcie pod kopułą, na przybudówce 4 piętra — własne obserwatorium astronomiczne.

Patrzymy na to wszystko i nagle słowa „upowszechnienie kultury i sztuki" przestają być wytartym sloganem.

„Wsjo eto dla rabocziek, dla trudaszczichsja" („wszystko to dla robotników, dla ludzi pracy") — z ust fińskich i dyskretnej dumy środowiska kierownictwa Domu Kultury fabryki ZIS, jakgdyby odmadując treść naszego podziwu dla wdzięcznego tu tytułu przyjaźni.

BOLESŁAW WÓJCICKI

Stanisław Grzelecki

Pierwsze uderzenie w twierdzę ciemnoty

Zarządzenie Nr 3 Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem z 24 maja można nazwać rodzajem rozpoczęcia generalnej ofensywy na całym froncie walki z ciemnotą. Jest to bowiem zarządzenie przewidzenia powszechnej rejestracji analfabetów i półanalfabetów na terenie Polski.

Organizacja sił do walki z analfabetyzmem została zakończona. Stworzono sieć terenową społecznej służby oświatowej, uruchomiono przeszkolony zespół aparat wykonawczy, opracowano metody akcji, zmobilizowano siły ludzkie i zgromadzono środki materialne. Obecnie następuje pierwsze generalne uderzenie na twierdzę ciemnoty i zacofania.

Doniosłość rejestracji analfabetów, przeprowadzanej w skali powszechnej po raz pierwszy w Polsce, jest bardzo duża. Liczba analfabetów oceniana była dotychczas w przybliżeniu, na podstawie danych niezbychnych i nie sprawdzonych. Dopiero ukończona powszechna rejestracja pozwoli dokładnie stwierdzić rozmiary smutnego dziedzictwa, przekazanego nam przez ustrój, który w ciemnocie i zacofaniu widział swego sprzymierzeńca.

Ustrój Polski Ludowej, oparty na świadomości człowieka, na czynnym udziale oświeconych mas w tworzeniu życia społecznego, nie może dźwigać takich obarczeń przeszłości. Dlatego analfabetyzm będzie w Polsce zlikwidowany.

Rozporządzenie, wymienione na wstępie, ustala termin zakończenia powszechnej rejestracji analfabetów i półanalfabetów na 15 lipca, z tym że rejestracja w terenie ukończona będzie do 20 czerwca. Podstawą wą jednostka, w której przeprowadza się rejestracje, jest na wsi gromada wiejska, a w miastach rejon, obejmujący jedną lub kilka ulic, bądź — w większych miastach — blok mieszkalniowy. Głównym ogniwem zarządzeń powiedzialności za przeprowadzenie rejestracji spada na gromadzkie, rejonowe i blokowe komitety społeczne walki z analfabetyzmem.

Rejestracja musi być przeprowadzona nie tylko w terminie i z możliwie największą dokładnością, ale i w sposób właściwy, zgodny z duchem uchwały sejmowej z dnia 7 kwietnia.

Nie wolno stosować biurokratycznych i czysto administracyjnych sposobów rejestracji analfabetów, zwłaszcza przy sprawdzaniu umiejętności czytania i pisania rejestrowanych. Nie wolno w żadnym wypadku traktować analfabetów jako mniej wartościowych obywateli.

Partwo i społeczeństwo przychodzi do nich z życzliwą pomocą, nie z policyjnym nakazem. Chcemy tym ludziom umożliwić możność się nieuwarunionego kalectwa; chcemy im dać awans społeczny — dać im miejsce obok nas w szeregach świadomych budowniczych socjalizmu.

Rejestrowanie się analfabetów i szkolenie na kursach jest obowiązkiem, ale jest to zaszczytny obowiązek społeczny, któremu dobrowolnie poddają się obywatele świadomi tego, iż Polska Ludowa daje im prawo do oświaty. Wykonanie obowiązku rejestracji i nauki na kursach jest dowodem, iż dana jednostka właściwie rozumie swoje obowiązki i swoje prawa obywatelskie, że chce uczestniczyć czynnie, z pełną świadomością w życiu kraju.

W czasie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy miał miejsce we Wrocławiu smutny wybryk. Na festiwalu w Hali Ludowej skazał się osioł, niosący tablicę z napisem: „Jestem analfabeta". Ten „chwyt propagandowy" stanowi akt szkodliwy — choć nawet nieświadomy — wobec wielkiego dzieła społecznego. Propaganda walki z analfabetyzmem jest konieczna, musi ona jednak polegać nie na hasłach, transparentach i formalnej wnętrznościoi, lecz musi odwoływać się do świadomości, budzić wolę czynnego udziału w wielkim i pięknym dziele narodu, nie tylko bierną życzliwość i uznanie.

Wierzymy, iż wszyscy członkowie komisji społecznych, wszyscy rejestratorzy dadzą z siebie wszystko, ażeby dzień 10 czerwca, dzień rozpoczęcia powszechnej rejestracji — stał się równocześnie dniem manifestacji powszechnej gotowości i woli zaangażowania maksymalną w dokonania dzieła, które jest sprawą honoru naszego pokolenia.

Propozycje delegacji radzieckiej w Paryżu

Powrót do konstytucji weimarskiej

PARYŻ (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, min. Wysyński odczytał dekla rację. Oto treść deklaracji w której stwierdza:

28 maja rb. delegacje 3 mocarstw przedstawiły propozycje w sprawie zjednoczenia Niemiec. Propozycje te nie poruszają jednak sprawy przygotowania ogólno-niemieckiej konstytucji w sposób demokratyczny, lecz ograniczają się jedynie do projektu konstytucji z Bonn, która stanowi pogwałcenie zasad demokratycznych.

Propozycja trzech zawiera postanowienia, uniemożliwiające w życie tzw. statut okupacyjny, opracowany w Waszyngtonie. Oznacza to odmowę zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przedłużenie reżimu okupacyjnego na czas nieokreślony.

Propozycja trzech, dotycząca podejmowania decyzji w propowanym nacechowaniu przez władz okupacyjnych przy zasło sowaniu zasady większości, a nie jednomyślności, nie jest propozycją opierającą się na zasadzie współpracy, lecz dyktatem, który w stosunku do Związku Radzieckiego nie może mieć powodzenia.

Delegacja radziecka proponuodrzuca te propozycje jako sprzeczne z układami, zawartymi w Jałcie i Poczdamie. Zwracżek Radziecki przedstawił swoje propozycje, których przyjęcie umożliwiłoby rozwiązanie problemu niemieckiego. Propo

Po reorganizacji OUL

Kto nie zapłacił za meble?

Opieszałym płatnikom grozi egzekucja

W ostatnich miesiącach Urzędy Likwidacyjne wstrzymały tempo pracy z powodu weewnętrznej reorganizacji. W miejsce Obwodowych Urzędów Likwidacyjnych powstało na Dolnym Śląsku 20 Rejonowych Urzędów Likwidacyjnych. We Wrocławiu RUL, mieszczący się dotychczas przy ul. Kościuszki 14, przeniósł się z dniem dzisiejszym do gmachu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego przy ul. Fredry 6 (boczna ul. gen. Świerczewskiego).

Na reorganizacji zyskało Państwo i społeczeństwo. Państwo dlatego, że odpadło wiele czynności administracyjnych. W pierwszym kwartale 1948 roku OUL oszczędził dzięki reorganizacji 1,5 miliona zł. w drugim kwartale przez zaoszczędzono 1,2 miliona zł. Trzeby zaoszczędzono milion złotych.

Obywatel zyskał na reorganizacji to, że każdą sprawę załatwia się na miejscu i natychmiast.

Po ukończeniu prac reorganizacyjnych przystąpiono do ściągania należności od płatnych mias t do pracy w terenie.

28 % OPIESZAŁYCH

— Jak wygląda ściąganie należności za meble? — pytamy dyrektora Jukniewicza.

— Jeśli chodzi o cały Dolny Śląsk, to dotychczas na ogólną liczę płatników wydano 64 % tytułów własności. 72 % płatników dokonało rozliczeń, natomiast 28 % — to głównie opornii. Wrocław, zajmujący kiedyś pierwsze miejsce w spłacaniu należności, stracił prymat i zajmuje miejsce środkowe. Najlepiej płaca: Bolesławiec, Legnica i Wałbrzych. Najsłabiej: Jelenia Góra i Kamienna Góra. Pod względem socjalnym, najpunktualniejsi płatnicy rekrutują się ze świata pracy.

— Czy stosowano już jakieś rygory wobec najbardziej opieszałych płatników?

— Obok zwózki mebli, urzędy nasze oparły się o postępowanie egzekucyjne, przeprowadzone przez Urzędy Skarbowe. W praktyce wygląda to tak: listy najgorszych płatników wysyła się do Urzędu Skarbowego, który dokonuje egzekucji, opierając się nie tylko na posiadanych przez płatnika ruchomościach domowego użytku, ale i na jego majątku lub zarobkach.

— Zastosowano już takie represje?

Wytypowaliśmy już około 2.000 płatników do postępowania egzekucyjnego. Z tego na Wrocław przypada przeszło 400. W pierwszym trzymiesiącu, do akcji. We Wrocławiu rozpoczęliśmy ją w pierwszych dniach czerwca.

DO NOWEGO ROKU KONIEC AKCJI OUL

— Czym została powodowana ta akcja?

— Każdy przyzna, że byliśmy bardzo wyrozumiali i szliśmy ludziom jak najdalej na rękę. Większość płatników, jak wynika z danych statystycznych, zrozumiała nas i wpłaca należności w ratach. Część natomiast zupełnie ignorowała nasze wezwania. Do końca 1949 roku musimy skończyć nasze prace. Chodzi przecież o definitywne ustalenie stosunku prawnego własności. Nieukończenie tych prac powoduje ciągłe trudności administracyjne. Przy przewożeniu mebli z miasta do miasta trzeba np. pozwolenia i td. W roku 1950, po ukończeniu prac Urzędu Likwidacyjnego, tych komplikacji już nie będzie. Nie będzie miał wątpliwości, czy przewożone meble są własnością Skarbu Państwa, czy nie. Będzie można dowolnie przewozić je z miasta do miasta, czy z województwa do województwa. Ułatwi nam to życie. Dlatego chcemy i musimy zakończyć nasze prace jeszcze w tym roku.

Po upływie 14 dni od doręczenia nakazu, gdy oporny płatnik nie zareaguje, bezapelacyjnie ukierunkowujemy tę sprawę do Urzędu Skarbowego.

— Jak płaci rzemiosło?

— Należy do najoporniejszych płatników. Wszystkim naszym płatnikom ułatwiamy wywiązanie się ze zobowiązań. Każdy otrzymuje blankiety PKO i w banku, bez długiego czekania, może wpłacać należność. Urzędy pieniędzy już nie przyjmują. (Jur)

Ponad 861 milionów złotych

zaoszczędzą pracownicy dróg wodnych

KRAKÓW, (PAP) — W Krakowie odbyła się Krajowa Narada Gospodarcza pracowników dróg wodnych.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wzywają wszystkich pracowników dróg wodnych do walki o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, do realizacji planowego systemu oszczędnościowego we wszystkich ogniwach pracy, rozwinięcia współzawodnictwa pracy oraz do rozwijania racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej, jako potężnej dźwigni podniesienia wydajności pracy.

„Świadomi wynikających z tego zadań na przyszłość — głosi dalej rezolucja — zobowiązujemy się dotego, aby zaplanowane oszczędności na drogach wodnych oraz w Państwowej Żegludze na Odrze i Nysie na rok 1949 w wysokości 861 milionów zł, a podwyższone o 64 miliony złotych, zostały nie tylko w pełni zrealizowane, ale i przekroczone".

Narada zwróciła się do rządu, który pragnie szybkiego zawarcia traktatu pokojowego i zakończenia okresu okupacji.

Następnie zabierzył głos minister Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Odpowiadając na ich replikę min. Wysyński powiedział:

Powiadnią nam — że w ciągu 18 miesięcy wiele się zmieni. Powiadają nam, że należy wziąć pod uwagę te zmiany. Zmiany. Ale z jakiego punktu widzenia? Z punktu widzenia układu poczdamskiego!

Delegacja Radziecka konsekwentnie przeciwstawiała się federalizacji Niemiec. Proponowała ona oparcie się na konstytucji weimarskiej, mimo wielu jej braków, które można by usunąć. Hitler zlikwidował konstytucję weimarską, rozwiązał Imdtagi i usunął je gauleiterami. Należało by obecnie wrócić do tego stanu, który panował przed dojściem Hitlera do władzy".

Manifestacja robotników paryskich

PARYŻ, (PAP) — Na cmentarzu Pere Lachaise pod murem rozstrzeliwania komunarzy 1871 r. odbyła się w niedzielę, manifestacja robotników paryskich.

Pod ścianą, noszącą ślady kul, kiór przeszyły ciała bohaterów pierwszej rewolucji robotniczej, znajdują się takie inne groby — groby Hiszpanów, Francuzów i Polaków, poległych w wojnie hiszpańskiej oraz groby bojowców francuskiego ruchu oporu, rozstrzelanych przez Niemców. Obok symbolicznie pomnik tych antyfaszystów całej Europy, których ciała spłonęły w krematoriach Oświęcimia i Majdanka na polskiej ziemi.

Zwolnieni z pracy robotnicy fabryk samochodów wznosili okrzyki „Plan Marshalla — to nędza i bezrobocie".

Polska sekcja CGT i uczniowie gimnazjum polskiego w Paryżu nie mieli portretu polskich przywódców komunij. Dopiero Z. Ciechanowskiego, jako symbole jedności sił postępowych Francji i Polski.

Nasze echa

Widmo bezrobocia przed 6 mil. ludzi

Sytuacja ekonomiczna USA stale się pogarsza. Ekonomiczni doradcy prez. Trumana ostrzegli go, że o ile w Stanach Zjednoczonych nie nastąpią jakieś zmiany, liczba bezrobotnych wzrośnie w rb. do 6 milionów ludzi.

Zgodnie z danymi, opublikowanymi przez Ministerstwo Pracy, liczba robotników, zatrudnionych w fabrykach, spadła od czerwca, od r. o 1,5 miliona. Ilość robotników fabrycznych w kwietniu br. zmniejszyła się o 330.000.

Ministerstwo Pracy stwierdzi to również, że w ciągu 4 pierwszych miesięcy br. ilość bezrobotnych we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, wyłączając rolnictwo, wzrosła o 2 miliony ludzi. W kwietniu br. zatrudnionych maksymalną w okresie powojennym ilość ludzi, a ilość zatrudnionych osiągnęła również w tym miesiącu powojenne minimum.

Życie w Szanghaju powróciło do normy

Agencja Nowych Chin donosi, że przejmowanie władzy przez administrację ludową idzie szybko i sprawnie.

Życie w Szanghaju powróciło już zupełnie do normy. Na ulicach jest znowu rojnie.

Długa ulica, Avenue Joffre, w dawnej koncesji francuskiej, przestawia najbardziej kolorowy widok w mieście, bowiem na wszystkich sklepach powiewają czerwone flagi. Całe miasto tonie w morzu czerwonych flag, czerwone, Ulica Alberta, słynna z tego, że znajdowały się na niej za czasów Kuomintangu mroczą ci krew w żyłach izby tortur, udekorowana jest olbrzymimi powitalnymi, transparentami, stawiającymi Armię Ludową, która przyniosła wolność uciemiężonej ludności miasta.

Na tle uroczystej atmosfery wojennej, mroczną planę stanowi 20 samochodów ciężarowych, porzuconych przez cofającą się armię kuomintangowską. Stoją one na drodze napaśnikiej, wypełnione są mundurami, bronią i sprzętem wojennym. Żołnierze wyglądają umiejrzcone na nich napisy: „Przysięgamy bronić Szanghaju do ostatniej kropli krwi".

Tang-En-Po i Chen-Ta-Ching, kuomintangowscy dowódcy wojskowi w Szanghaju, uciekli w nocy samolotem, pozostawiwszy swych żołnierzy na pastwę losu.

Kilkaset tysięcy żołnierzy i oficerów kuomintangowskich albo się poddało, albo zostało zagarniętych przez Armię Ludową w czasie bitwy o Szanghaj.

Odkrycie solanek jodobromowych

CIESZYN. — W Dębowcu na Śląsku Cieszyńskim przy wierceniu pokładów gazu ziemnego natrafiono na źródła solanki jodobromowej. Z dotychczasowych badań wynika, że są to solanki b. dużej mocy.

Co to jest T.B.O.?

W okresie ofensywy kulturalno-oświatowej, której celem jest likwidacja analfabetyzmu i upowszechnienie czytelnictwa, na szczególną uwagę zasługuje akcja Tymczasowej Biblioteki Obwodowej (TBO). Jest to nowy, uproszczony typ wypożyczalni książek połączonej ze sprzedażą retalną, w której książki nie tylko są dostarczane do domu, lecz po przeczytaniu stają się własnością czytelników.

Książki do czytania wybiera obowiązkowo zarządzenie dobrowolne, co pół roku wymienianych książek TBO, zawierających ostatnie nowe wydawnicze spółdzielni „Czytelnik" oraz „Książka i Wiedza".

Abonentem TBO może zostać każdy, kto spędrdź 26 książek dostarczanych do czytania, po raz dwa książki wraz z przymoszeniem do domu wynosi tjiko 30 zł.

Ponadto abonent TBO może otrzymać na własność trzecią książkę premię przy rozłożonyjemu pewnej ilości dodatkowych książek po zakończeniu ich półrocznego obiegu.

Nowość systemu tej idealnej wypożyczalni dla książek jest polega na tym, że nie czytelnik szuka tą książki, tracąc czas na wędrówkę do nie, wertowanie katalogów, przybłądzie często oczekiwanie na nieuchcytnie nowości, lecz książka odszukuje czytelnika w domu, poprzedzając mu czas stracony na zdobycie lektury zużyć na czytanie. Oryginalną stroną systemu TBO jest również to, że książki po przeczytaniu przechodzą na własność czytelników, stając się zaczątkiem własnej biblioteki domowej.

Wartość spółczesna systemu TBO polega na wdrażaniu czytelnika do współdziałania przez organizowanie zespołowych grup czytelniczych (zespołowi członkowie godzi się na to, że zakupione książki otrzyma na własność dopiero po przeczytaniu przez wszystkich członków grupy.

Wszystkie dobrodziejstwa tej nie znanej wógdzie wypożyczalni książek przysługują TBO-owcy rejestrowanemu książek przez tzw. łącznikow TBO. Łącznik TBO, płaci pracownik — to nowy typ pracownika bibliotekarza i nauczyciela — przynosi książki do domu, wymienia je, dodaje wzgłów i przez rejestrowe odwiedzenie abonentów, uczy systematycznego czytania TB obsługiwanych przez siebie czytelników.

Zainicjowana przez Spółdzielnię Wydawniczą - Oświatową „Czytelnik", przy współudziale „Książki i Wiedzy", Tymodnowa Biblioteka Obiegowa w okresie półtorarocznego działania eksperymentalnego zdobyła sobie całkowite zaufanie i uznanie dwieta pracy. Toteż w chwili obecnej ilość punktów i stacji rejonowych tej poczty oświatowej obejmuje już cały kraj, a najbliższej przyszłości, 400 łącznikow obsługuje 300.000 abonentów wszyj skuteczne do walki z przełamą wtórnego analfabetyzmu — przez oddanie do dyspozycji świata pracy 600.000 książek o wartości ponad 581 milionów złotych.

Nasze sprawy

Nasz kongres

Uważnie będziemy oczekiwać na każdą wiadomość z Kongresu Związków Zawodowych.

Jest to nasz kongres.

3 i pół miliona liczą Zw. Zaw. W tej olbrzymiej masie ludzi pracy szukamy nie tylko czynnych sportowców, ale i tych wszystkich, którym sport da zdrowie i radość życia. Tych, których przygotowuje na przodowników w odbudowie i żołnierzy Armii Walczących o Pokój.

Na pewno na obradach będą mówić o sporcie i kulturze fizycznej ci sami ludzie, którzy po walali do życia Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy Zw. Zawodowych.

Jak bardzo idee, głoszone przez nich są zrozumiane w masach sportowców, świadczą choć by liczne entuzjastyczne imprezy sportowe organizowane na cześć Kongresu.

Nie braknie naszych przedstawicieli wśród przodowników pracy.

Jesteśmy tam gdzie jest odbudowa.

Niewątpliwie rezultatem obrad warszawskich będzie dalsze zbliżenie działaczy związkowych do boisk, stadionów i basenów pływackich.

Na pewno sprawy omawiane na Kongresie staną się bliższe i cenniejsze olbrzymiej masie sportowców zrzeszonej w klubach związków zawodowych i w kołach które opiekują się masą młodzieży zapoznającej się z kulturą fizyczną właśnie na skutek zwyciętwa tej idei, jaka przyświeca obradującym.

Chychła w Warszawie

Kontuzje i choroby nieprzerwanie prześladują naszych kandydatów na Oslo.

Największa nasza nadzieja — Chychła, jest już definitywnie stracony dla mistrzostw. Kontuzja okazała się daleko po ważniejsza niż początkowo przypuszczano. Odprysk kości i pęknięcie czółna kciuka leczyć będzie nasz najlepszy bokser znacznie dłużej niż termin trwania mistrzostw.

Dziś Chychła przybywa do Warszawy, gdzie zostanie poddany badaniom lekarskim w CMS.

Sport w dniach Kongresu

Związkowiec wrocławski chcąc uczcić Kongres, organizuje trzydniowe imprezy sportowe.

Dziś o godz. 17.ej wszyscy członkowie zrzeszenia będą zdobywać Odznakę Sprawności Fizycznej.

O godz. 17.ej rojno będzie na stadionie Związkowca na Krzykach (koło dyrekcji Poczt i Telegrafów).

Jutro — 2 bm. odbędzie się turniej siatkówki między zespołami kół Związkowca. 3.6 również o godz. 17.ej, zawody lekkoatletyczne dla wszystkich chętnych.

O tejże godzinie odbędzie się piłkarski turniej błyskawiczny

KONKURS SPORTOWY

Przypominamy naszym czytelnikom, biorącym udział w konkursie sportowym „Słowa Polskiego", że dziś upływa termin nadesłania drugiego kuponu z odpowiedzią Julia czy Ogniwo?

KUPON KONKURSOWY

Mistrz .....

Wicemistrz .....

Julia czy Ogniwo? .....

Najlepszy klub dolnośląski .....

Nazwisko i adres: .....

Cechie Karlin — ZZK

to doprawdy piłkarskie »świątki«

Na złość nie mającym zaufania do nas sprewodzawcom piłkarskim z pism poza wrocławskich, stajemy się okrągłym silnym i zdrowym.

Sport wrocławski — sport ambitnej młodzieży pracowitych dzielnicowych w wielu dyscyplinach sportowych zajmuje się na czołowych pozycjach w kraju.

Piłka nożna była chorowita. Chorowaliśmy na przerost ilości klubów i na fanatyzm działaczy.

Zmiany wprowadzone przez GUKF jak mocny zastrzyk poszły piłkarstwo na nogi. Nastąpiły fuzje. Mamy mocną klasę A. Będziemy mieli jeszcze lepszą za rok! Nasz Pafawag Polonię Świdnicka i mistrz okręgu na rok 1949, bez względu na to, czy będzie nim Górnik walbrzyski, czy Ogniwo zapiszą na pewno nie jeden zukces w ekstraklasie!

Cechie Karlin czy nasi?

Na Zielone Święta zjeżdżają do Wrocławia dwie znakomite drużyny.

Związkowiec obiecuje... wygrać z SK Cechie Karlin z Pragi. Wierzy w swoich chłopców ambitnie kierownictwo. Zmobilizowano następujący skład. W bramce reprezentacyjny Płaczek z Lęgowych klubów francuskich, i Wawrzyniak. Zongler piłkarski Płaczek, jest doprawdy w fenomenalnej formie.

Na obronie grać będą Kutjan i Hadrysiewicz ze Strzelina. Na pomocy Woś, Zięba z Brzegu i Badowski, który dobrze się czuje na nowej pozycji.

W ataku z prawej strony jeleniórzanie Hass i Dudek, w środku reemigrant Czech z Lubania, z lewej strony Szymański i Zwoliński. Jak widać pięciu chłopców z „dynamitem" w nogach. W rezerwie Kijewski i Sieręga gotowi w każdej chwili zastąpić z powodzeniem reprezentacyjnych napastników Związkowca.

W drugim dniu świąt w Wałbrzychu (Stadion Nowe Miasto) Czesi grać będą z temem związkowców opartym na greczech wałbrzyskich, jeleniogórskich i wrocławskich.

Liga i kandydat do niej

Ogniwo robi nam piękny „prezent" sprowadzając wicelidera Lej ligi ZZK Poznań. Uśmiecha my się zawsze do afiszy z nepisem „Ogniwo" i mamy zaufanie do tych ambitnych piłkarzy przy sparzających raz po raz sukcesów dolnośląskiemu sportowi.

Mecz ZZK będzie sprawdzianem naszych nadziei na dobrą drużynę ligową. Nie przedstawiamy jeszcze autorów niedzielnego i poniedziałkowego spotkania, ale na pewno wybłędnie na boisko zespół z Borkiem, Leseckim, Górką, Kanią, Bayerem i Początkiem na czele. (ost)

Julia — siostrzyca Górnika

ma chętkę na punkty Ogniwa

We czwartek rozegra się bodaj decydujący akt walk o ligę.

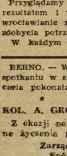

Na Stadionie Olimpijskim zobaczymy Julię z Wałbrzycha, walczącą o szanse dla bratniego zespołu górniczego. Jeżeli Ogniwo wygra — wystarczy jemu w Wałbrzychu nawet wynik remisowy, jeżeli zremisuje lub przegra — trzeba będzie na gorącym boisku wałbrzyskim wywalczyć eba punkty, a to nie jest łatwe.

Przygładamy się dotychczasowym rezultatom i wydaje się nam, że wrocławianie nie stracą okazji do zdobycia potrzebnych im punktów.

W każdym razie, mecz będzie „dolnośląski", — to znaczy — na dobrym poziomie i rozegrany w atmosferze rycerskiej walki o tytuł.

BERNO. — W międzypaństwowym spotkaniu w szczypiornlaka Szwajcaria pokonała Danię 11:9 (7:5).

* * *

KOL. A. GROSHAUS

Z okazji narodzin syna serdeczne życzenia przesyłają

Zarząd i koledzy Klubu Spójnia Solidarność w Bielawie

Płyną jachty Odrą

Nad Odrą! Wszyscy na Mest Wysławldzki! na nadbrzeże przy gmachu wojewódzitwa.

Odrą popłyną jachty i łodzie regat żeglarskich i wioślarskich, jakie urządza AZS na cześć kongresu Związków Zawodowych.

Meta wyścigów które zaczną się dziś o godz. 19 jest na wysokości wejścia głównego do Urzędu Wojewódzkiego.

Będzie to wspaniała okazja do obejrzenia rzadko urządzanych regat.

Co czwartek...?

Co czwartek walczyć będzie kilku bokserów w hali Mieszczańskiej i co czwartek przybędzie... doświadczenie młodym arbitrom bokserskim.

Kurs dla sędziów - arbitrów prowadzić będą Landau, Mikuła i Chrobak.

Jest to bardzo ciekawa i pożyteczna imprezat

Co to pech — grunt to forma

mówią piłkarze wrocł.

Mamy pecha! Zawsze wpadamy w rozgrywkach o ligę na silnych przeciwników. Warszawa grać będzie z Podlasiem, Mazurami i Bałtyk Stokiem, a nasz mistrz z Nieprzodem z Janowa, Stelą z Opola (Bobrek) i Unią sosnowiecką.

Na szczęście nasz mistrz jest dużo na pewno niegorszą od najlepszych w Polsce A-klasowców i jeżeli wejdzie do pull finałowej, zajmie dobrą pozycję. Będziemy widzieli w jesieni 2 ligowe stadiony: Pafawagu i Olimpijski!

Pierwszy mecz z Unią odbędzie się 26. 6. br., a potem gramy 10. 7 br. z Naprzodem, 17. 7. z Zagłębiem (u nas), 24. 7. z Naprzodem (u nas), 31 lipca ze Stalą na boisku opolskim.

Obliczamy starannie szanse i każdo rzauno wychodzi nam rezultat: — Liga.

Rzecz w tym, że nie wiadomo, czy obliczyliśmy punkty „Górnika" czy „Ogniwa?"

Ogłaszajcie się w »Słowie Polskim«

Potrzebny buchalter

od Spółdzielni, znajomość buchalterii przemysłowej, długoletnia praktyka — referencje. Warunki do omówienia.

„SPÓŁDZIELNIA PRACY"
Rzeźnicza 5. 3960

Poszukuję gospodyni

do zajęcia się domem. Referencje pożądane. Zgłaszać się ul. Gen. Świerczewskiego 40-9, od godz. 8—10-tej. 3921

KNOTKI OLIWNE
Kadzidło kościelne
polecamy
FABRYKA »POLO«
Włochy k/Warszawy
3925

BARWNIKI DO SKÓR »WILBRA«
w jakości przedwojennej są znów do nabycia K-2737

Polskie Zakłady Zbożowe
Oddział we Wrocławiu

zaangażują:

1 inżyniera mechanika, ze znajomością budownictwa młynarskiego.

1 inżyniera budowlanego, ewent. z uprawnieniami budowlanymi.

3 techników budowlanych ze znajomością kosztorysowania.

2 techników mechaników ze znajomością kosztorysowania.

3 techników młyńskich z praktyką.

3 techniołów młyńskich z praktyką.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr P.Z.Z. Wrocław, ul. Krakowska 102. K - 2731

Uwaga!

NAUCZYCIELE, RADY ZAKŁADOWE, KIEROWNICY ŚWIETLIC

Organizując Koła Członków Spółdzielni Wyd. Ośw. „Czytelnik" zyskujecie między innymi możność korzystania z bogatego księgozbioru Inspektoratu Kulturalno - Oświatowego „Czytelnika". Za opłatą 8 zł miesięcznie od książki można wypożyczać całe komplety książek z zakresu beletrystyki jak też i literatury popularno-naukowej. Wszelkich informacji tak w sprawie założenia koła jak i szczegółowych warunków korzystania z biblioteki udziela Insp. Kult. Oświatowy Wrocław, ul. Oławska 10-11. W-174

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIMY gaźnik do Tempa 2-cylindrowego marki Graezin „Ajax" Świerczewskiego 22, tel. 33-98. 3861

MEBLE, pianina, tapczany, komody kupuje, sprzedaje, skład mebli Stalina 131 3920

AKWARIA, klatki, sprzęt, egzotyczne rybki, ptaki, wyprzedaję likwidując sklep. Stalina 164. K 2346

KSIĄŻKI niemieckie, naukowe nie przetarzale kupuje Księgarnia Naukowa Wrocław, ul. Wita Stwosza 7. K. 2720

SAMOCHOD Opel - Kadet, dobry sprzedam. Piotra Skargi 20 warsztat 4-6. 3862

KUPIĘ dużą encyklopedię Brockhausa. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Słowa Polskiego pod „Encyklopedia". 3870

RADIO super, sześciolampowy prąd zmienny do sprzedania — Kościelna wieża 121 m. 8 godz. 19 — 21. 3872

KUPIĘ lodówkę gazową. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Słowa Polskiego pod „Lodówka". 3864

PIANINO z prawem własności sprzedam lub zamienię na radio, maszynę do szycia i lub futro. Biskupin Dębowskiego 46 m. 4 godz. 16 — 21. 3866

SAMOCHOD Fiat Siemka dwusobowa na chodzie do sprzedania, Piotra Skargi 20. Warsztat. 3867

DO sprzedania 20 gr streptomycyny, cena przystępna, Norberta Barlickiego 1/16. 3868

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZGINĘŁA karta RKU — Sosnowiec Barber Aron i metryka Gryeman Izak Wyczańska Tl m. 4. 3866

ZGUBIONO książkę wojskową, dowód PKP na nazwisko Górecki Edmund. 3869

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczych Jan Skorny. 3859

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego, odpis metryki ślubu na nazwisko Dutębiowska Karolina Grunwaldzka 31. 3861

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, świadectwa pracy na nazwisko Krukowski Henryk, Nowowiejska 52. 3873

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką, indeks, książkę zaliczeń, pieczątkę przedstawicielstwa na nazwisko Fulat Bronisław. 3866

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Trzebnica, kartę repatriacyjną na nazwisko Grch Maria. 3882

ZGUBIONO kartę RKU — Jarosław, odcinki zameldowania Bartoszewicz Antoni, Józefa, Zbigniew, Klemczak Maria, odcinek zameldowania i dowód osobisty Kasprzyk Wacława. 3850

SKRADZIONA została książka wojskowa Matuszewicz Anna, wyrzodcinki zameldowania Matuszewicz Michał, Matuszewicz Anna, Stefan. 3858

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę tramwajową rodzinną na nazwisko Bialowąs Adam. 3868

POSAD POSZUKUJĄ

ASYSTENTKA poszukuje zajęcia u lekarza dentysty. Oferty Biuro Ogłoszeń Słowa Polskiego pod „Asystentka 3851".

POSZUKUJĘ posady w biurze lub sklepie. Oferty Biuro Ogłoszeń Słowa Polskiego pod „Maturzystka". 3852

WOLNE POSADY

PRZYJMĘ sprzedawców. Wytwórnia Wód Gazowych ul. Komenderska 4a. 3863

POTRZEBNA damska fryzjerka, za Wita Stwosza 18. Warsztat. 3865

UCZCIWEJ gospodyni do dwu osób poszukuję. Referencje konieczne. Zgłoszenia „Express" Kluczborska 21/3. 3864

POTRZEBNA pomoc ze znajomością szycia i gotowania. Warunki dobre. Oddzielny pokój. Krzyki, Wyścigowa 39. 3878

LOKALE

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie nowoczesne Łódź na wilę Wrocław. Oferty Politechnika Kolińskiej. 3871

LOKAL biurowy 2 pokoje umeblowane z telefonem centrum, do odstąpienia za zwrotem kosztów. Zgłoszenia, tel. 3421 od 8-12. 3869

RÓŻNE

DNIA 29 5. br. motocykl pozostawiony przez nieznajomego na rozwojwejska 52. Chrobrego jest do odebrania Stalina 118 m. 11 u Kochnego Jana. 3854

ZNALEZIONY zegarek róg Norwidzkiej i Mickiewicza odebrać Jelenia Góra, Mickiewicza 22 m. 2. K 2347

94

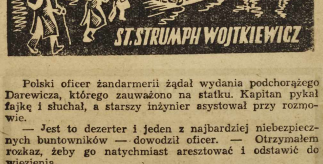

Polski oficer żandarmerii żądał wydania podchorążego Darewicza, którego zauważono na statku. Kapitan pykał fajkę i słuchał, a starszy inżynier asystował przy rozmowie.

— Jest to dezerter i jeden z najbardziej niebezpiecznych buntowników — dowodził oficer. — Otrzymałem rozkaz, żeby go natychmiast aresztować i odstawić do więzienia...

— Przecież wy dopiero co wylądowaliście — uśmiechnął się kapitan — więc skądże więzienie?

Żandarm zapewnił, że pierwszą czynnością jego po wylądowaniu na ziemi europejskiej było wynalezienie od powiedniego pomieszczenia na areszt.

Kapitan pochwalił świetną organizację otaczającą się jednocześnie obłokiem dymu.

— Jakże zamierzacie panowie odnaleźć swego zbiega? — zapytał.

Oficer spojrzał po obecnych z zakłopotaniem.

— Pan go zna osobiście? — pytał dalej kapitan.

— Osobiście nie znam, ale są tacy, co go poznają. Jest tu jeden wyższy oficer, pułkownik Michniewicz, ten go rozpozna...

— Well, niech mnie odwiedzi, zanim odjedziemy. Zarządzę zbiórkę całej załogi. Na ogół tego nigdy nie robię, ale dla was gotów jestem...

Ponieważ pułkownik Michniewicz odjechał wraz z generałem, więc na razie mowy nie było o możliwości spro-

wadzenia go na statek. Wobec tego kapitan przyrzekł, że będzie oczekiwał pułkownika dnia następnego o każdej porze.

Zaraz po zejściu gości na ląd Darewicza wezwano do kapitana, gdzie otrzymał porcję whisky i w milczeniu czekał, aż starszy pan o gładko wygolonej twarzy przestanie bębnić grubymi palcami po stole.

— Pańskie prawdziwe imię Darewicz?

— Yes, sir...

— Co by z panem zrobili polscy oficerowie, gdyby teraz pana tutaj znaleźli?

Podchorążemu zrobiło się gorąco.

— Aresztowaliby...

— A potem?

— Rozstrzeliliby...

— Jest pan tego pewny?

— Jest to prawdopodobne, sir!

— Dlaczegoby tak zrobili?

— Bo im uciekłem!

— Dlaczego? — głos kapitana zabrzmiał groźnie. — Ucieczka podczas wojny to wielkie przestępstwo!

— Uciekłem, bo i tak chcieli mnie rozstrzelać albo w najlepszym wypadku na długo uwięzić...

— A to dlaczego?

Darewicz zastanowił się.

— Panie kapitanie, tego nikt nie wie. Ja tego w każdym razie ani innym, ani sobie wytłumaczyć nie potrafię. Jest to rodzaj manii prześladowczej, coś zupełnie specjalnego. Ja myślę, że to wynika z naszych narodowych nieszczęść. Oni nie potrafią znieść nikogo, kto nie jest im ślepo posłuszny.

— W polityce?

— W polityce i w ogóle!

Kapitan walnął pięścią w stół!

— Kiepscy wariaci! To oni są... podobni do Niemców, nie?

Darewicz milczał dyplomatycznie, ale rozmowa zaczęła mu się kojarzyć z widokiem grupy żandarmów, którzy odwiedzili statek. Czyżby stary i dwójkarz Michniewicz rzeczywiście dojrzał go z nabrzeża i rozpoznał na pokładzie?

(c.d.n.)

Szczerze

Formalność

Przestaję go uważać za przyjaciela. Zaczyna mnie drażnić. Jest tępy, bezradzinny. A jeszcze niedawno miałem do niego pełne zaufanie i wdzięczny byłem z moc przysług.

Mówię o telefonie.

Wczoraj wychodziłem ze skóry. Co się zwróce na Sępolno, ten bałwan „czarny aparat, informuje mnie „zajęte". Całe Sępolno! Jak tylko nakręcę ósemkę, już buczy imperytorencko. Było to koło południa. Zabawa trwała 5, 10, 15, 20 minut. I wiecie państwo? Musiałem jechać tramwajem. I jeszcze, chwała Bogu, tramwaj jest do rzeczy.

Martwi mnie, że niebawem posiadanie aparatu telefonicznego będzie czczą formalnością, snobizmem, balamuctwem, zabawką. Staruszka, nasza stacja automatyczna, straciła siły. Za rok dopiero ma przyjść następczyni, „Autelko". Nie chcę mi się myśleć jak my ten rok przetrwamy ze zdechłymi aparatami na biurkach.

Czyż, doprawdy, trochę tych zaczarowanych „szukaczy" dla naszej stacji nie da się nigdzie znaleźć? Przecież za rok my wszyscy, związani pracą z telefonami, zapadniemy na ostrą melancholię!

SULEK

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ WCZORAJ WIECZOREM około 8-ej w okolicach parku przy Wzgórzu Partyzantów zginął chłopak, 3 i pół lata, w szarym ubranku, szatyn, czarne. Kto natrafił na ślad zaginionego proszony jest o poinformowanie rodziców przy ul. Komuny Paryskiej 44 m. 6.

✪ JUŻ OD DŁUŻSZEGO CZASU mieszkańcy mieszkańcy w zgodzeniu przez grzyb podłogi w jednym z mieszkań przy ul. Kościuszki 39. Dom jest w stosunkowo dobrym stanie, ale grzybem nikt się nie zainteresował, choć wiadomo, że stanowi on zarazę dla całej stolicy szczymy w kamienicy. Pisaliśmy już o tym...

✪ ZARZĄD GRODZKI TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ ukonstytuuje się dzisiaj. W tym celu wszyscy wybrani na zjeździe dnia niedelnym zdecydowali zarząd (a także komisji rewizyjnej) zbierają się dziś o godz. 17 w loka ja Klubu TPPR (Rynek 8, I piętro). Obecność obowiązkowa.

✪ „DYREKTOR DEMOKRATA W ŚWIETLE NAUKOWEGO KIEROWNICTWA". Taki tytuł ma odczyt obrał inż. Ludwik Grzędziński na zebranie wrocławskiego oddziału Tow. Naukowego Społecznego Kierownictwa. Prelekcja odbędzie się jutro o godz. 18 w sali Izby Przemysłowo - Handlowej (Kościuszki 29). Wstęp wolny.

✪ PRACE NAUKOWO - BADAWCZE rozpoczęła we Wrocławiu pod kierunkiem prof. L. Adama Instytut administracji publicznej wrocławskiego oddziału Tow. Naukowego organizacji i kierownictwa. Bada się rentowność społeczną siedmiu wrocławskich zakładów użyteczności publicznej, analizuje się wydajność pracy urzędów samorządowych oraz opracowuje się zasady współzawodnictwa dla pracowników administracji publicznej.

✪ REFERAT WALKI Z ALKOHOLIZMEM, stworzony przez OKZZ w porozumieniu z FW, PZPR zwołuje na godz. 17 dnia dzisiejszego zebranie członków Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem. Zebranie odbędzie się w pokoju 105 (OKZZ, Mazowiecka 17).

✪ PIERWSZA KOMISJA DZIELNICOWA zbiera się jutro o godz. 17 w sali konferencyjnej przy ul. Ruskiej 15. Obecność przewodniczących Komitetów Blokowych — obowiązkowa.

✪ PRZED KOMISJĄ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ stanęło na egzamin 43 wychowanków Państwowego Zakładu Szkolenia Inwalidów Wojennych i Wojskowych Nr. 1. Wszyscy otrzymali dyplomy czeladnicze przy czym 3 uzyskało wynik bardzo dobry, a 28 — dobry. Wszyscy zdobyli dyplomy po dwuletnim szkoleniu.

✪ NA PRZEDMIEŚCIACH Zarnik i Hermanowa na 40 ulic tylko 3 oznaczone są tabliczkami z nazwą. Ciekawa jest dola listonosza w takim mieście!

✪ KIOSKI Z MLEKIEM I SŁODYCZAMI dla dzieci otwiera się w Ogrodzie Zoologicznym. Zainstalowany też drugi kasę, aby publiczność nie męczyła się w ogonkach.

✪ KLUB FILMOWCÓW WASKIEJ TAŚMY zwołał na godz. 18 dnia dzisiejszego wspólne zebranie obu oddziałów t. j. wojewódzkiego i grodzkiego. Zebranie odbędzie się przy ul. Pomorskiej 13.

✪ NOWOCZESNY 8 LAMPOWY radioodbiornik otrzymało 3 Gimnazjum i Liceum od Zarządu Główne go Tow. Burs i Stypendów. Aparat będzie centralą radiowęzła szkolnego.

✪ POLSKI CZERWONY KRZYŻ we Wałbrzychu otrzymuje nowe am bulansie sanitarne, wyprodukowane w Czechosłowacji.

Bajeczki o »Białej Damie« w nowej siedzibie Muzeum Wojska

(Mf.). — Nowa siedziba Muzeum Wojska Polskiego zaczyna się jest dokoła wodą i zielenią. Piękne, jasne sale pałacu na Tamce — niewielkiej wysepce na Odrze u wylotu ul. Szewskiej czekają na eksponaty, które narazie zalegają składy w suterynach.

— Przeprowadziła się tu z nami Biała Dama — śmieje się dyrektor Przewalski. — O, proszę patrzeć, tu wisi jej portret...

W gabinecie dyrektora na głównej ścianie wisi istotnie sta ry, pociemniały portret kobiety.

A co najdziwniejsze, że po zawiesieniu portretu w nowym miejscu Biała Damie zaczęła się świecić oczy — opowiada z powagą dyrektor. Zobaczyć to można wieczorem.

* * *

Zasoby Muzeum Wojska Polskiego powiększyły się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

— Dawniej mieliśmy tylko kilka zbroi rycerskich, a teraz mamy ich już 24.

Pod ścianą suteryny za stosami hełmów, mieczów i halabard z rozmaitych okresów stoi dwuszereg opancerzonych manekinów ze spuszczonymi przyłbicami. Między nimi stary znajomi z Ratusza — zbroje spacerujące rzekomo za Białą Damą — według relacji dyrektora Muzeum.

— Ciekawe, czy i tutaj będą urządzały sobie przechadzki przy księżycu...

* * *

Muzeum na Tamce otwarte będzie dla publiczności prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie lipca. Największa reprezentacyjna sala przeznaczona zostanie na eksponaty z ostatniej wojny światowej. Olbrzymie mi ny morskie, bomby lotnicze, a nawet małe czołgi czekają już zwalone w kącie podwórza na miejsce w wielkiej sali. Duży czołg ustawiony w pobliżu służy strzegł będzie Muzeum od strony Odry.

RADIO

1 CZERWCA 49. ŚRODA

5,10 Syg. czasu 5,15 Streszcz. wiad. por. 5,30 Konc. dla świata pracy 6,00 Dzien. por. 6,15 Muz. rozr. 6,35 Gimn. por. 6,40 Muz. rozr. 6,55 Progr. dnia 7,00 Wiad dzien. por. 7,15 Przegl. prasy stoł. 7,20 Por mozaika muz. 8,00 Streszcz. wiad dzien. por. 8,05 Przegl. prasy kob. 8,15 Por. mozaika muz. c.d. 8,30 Ksz. gaz. rad. dla klas starszych 9,15 Progr. dnia 9,20 Przerwa 11,40 Syg. czasu dla klas młodszych 11,57 Streszcz. wiad. i hejnał 12,04 Wiad. południ. 12,15 Muz. rozr. 12,30 Aud. dla wsi 12,30 Konc. dla szkół 13,20 Muz. obiad. 14,00 Rozerwa 14,15 Konc. kompoz. 14,50 Muz. lekka 15,00 Inform Polski Prd. 15,10 Aktua lia 15,25 Inform. 15,30 „Zagadki", aud. świetl. 15,35 Muz. rozr. 15,55 Aud. dla młodz. 16,30 Aud. muz. 16,50 Porady prawne 17,00 Z dziennik popołudn. 17,15 „Młodzieżowe retrowe i filmowe" 18,00 Głos ma ja kobiety" 18,15 „Nauka i technika". 18,25 Utwory Mikołaja Gińki 18,45 „Wolność sieweca", wieszcz. ks. Puszkina 19,00 II dzien. popoł. 19,10 Aud. Chopin. 20,00 Wszechn Rad. 20,30 Konc. Kwak. Ork. i choru 21,00 Dzien. wiecz. 21,25 Aud. Szpilek 21,40 „Daleko od domu" 22,00 Aud. al. muz. 22,45 Muz. taneczna 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Muz. pow. 23,50 Progr. na dzień nast. 24,00 Hymn.

Wśród przedsiębiorstw miejskich

Tramwaje przodują w rozwoju

Zakład Oczyszczania i Nieruchomości - na szarym końcu

Wczorajsza nadzwyczajne posiedzenie plenarne MRN poświęcone było sprawozdaniu budżetowemu ZM za rok 1948. Wyczerpujące dane przedstawił prezydent miasta Kupczyński, który zanalizował te zwłaszcza pozycje, które nie zostały wykonane, równocześnie zaś uzasadnił niedociągnięcia budżetowe, które wypłynęły w związku z urządzaniem WZO we Wrocławiu.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcił prezydent omówieniu wyników gospodarczych zakładów i przedsiębiorstw miejskich w roku 1948, których działalność ocenia I ustępu niemnie pod względem technicznym i organizacyjnym wykazują poważną poprawę.

Na pierwszym miejscu postawić należy Zakłady Komunikacyjne. Tabor tramwajowy wzrósł o 90 wagonów i dosze dł do liczby 214. Istniejące już linie tramwajowe przedłużo no o 12,4 km., zaś ogółem tramwajami i autobusami miejskimi przewieziono 141.435.872 pasażerów, czyli o 76 proc. więcej jak w roku 1947.

Gazownia Miejska wyprodukowała w porównaniu z rokiem 1947 o 47 proc. więcej gazu i o 47 proc. więcej koksu, zaś ilość gazowa została zwiększona o 154 km. Zakłady wodociągowo-kanalizacyjne wyprodukowały więcej wody o 9,07, zaś długość sieci wzrosła o 9,14 proc. i wynosi 536 km.

Rzeźnia Miejska ubiła w roku minionym prawie 72 tys. sztuk zwierząt, w tej liczbie 39.469 sztuk świń i 7.031 sztuk krów.

Wybitnie poprawił się stan w majątkach rolnych Z. M. natomiast nie zwiększył wydatniejszej poprawy w ZOM i ZNM.

Po sprawozdaniu prezydenta Kupczyńskiego, które Rada przyjęła oklaskami, poszczególni referenci przedstawiali wnioski komisji finansowo - budżetowej oraz komisji kontroli. Po zreferowaniu wniosków rozpoczęła się generalna dyskusja, oraz stawianie zapytań.

Szczegóły dyskusji podamy w jutrzejszym numerze. (—)

28 stopni

Wczoraj temperatura osiągnęła 28 stopni. Przy stosunkowo niskim ciśnieniu skwar dawał się we znaki. Dziś możliwe opady.

3-go czerwca - przegląd

Walka ze śmiertelnym wrogiem ziemniaka*)

Stonka zaatakowała Europę drogą morską, przepływając na okrętach transatlantyckich z Ameryki. — Jest zdolna przekraczać granice państw drogą powietrzną przelatując przestrzenie do 400 km. — Ta wreszcie — jedna tylko, zawieszona w głąb kraju „dywersantka" stonka-samiczka, jest zdolna w na stępnym roku rozmnożyć się w wielotysięczną armię owadzią, mogącą wiszczyć uprawy ziemniaczane na przestrzeni 2 i pół hektara.

Z Ameryki na okrętach stonka kilkakrotnie przedostawała się do Europy, była jednakże natychmiast likwidowana. Dopiero po I-szej wojnie światowej, wskutek niedopatrzenia, rozprzestrzeniła się we Francji, a następnie przedostała się do Belgii, Holandii, Szwajcarii i Niemiec. Niemcy przez 9 lat (1934—43) utrzymywał. ją na linii: Renu, Inundacja stonki mażemy powstrzymać, bo w przeciwnym wypadku musielibyśmy zrezygnować z uprawy ziemniaków, co byłoby klęską gospodarczą. W krajach opanowanych przez stonkę rolnicy uprawiają ziemniaki zmuszeni są stosować kilkakrotne opryskiwania i opylania środkami owadobójczymi. W tych warunkach ziemniak przestaje być rodzinną pastewną, a służy raczej jako jarzyna, kosztowna pod względem uprawy.

Do zwalczenia stonki prowadzą wojewódzkie przegląd wszystkich upraw ziemniaczanych w całym kraju, oraz natychmiastowa likwidacja wykrytych ognisk. Miasto Wrocław ma około 400 ha uprawy ziemniaczanych w gromadach i na majątkach podmiejskich, oraz liczne drobne plantacje wczesnych ziemniaków i pomidorów w ogrodach przydomowych i działkowych. Wszystkie te uprawy muszą być zkontrolowane, każdy krzak przejrzany w strefie do której należymy obowiązuje 7 przeglądów. Organizacje przeglądów przeprowadzają Obwodowe Komitety ochrony Roślin, przewodzące sekcje przyrodnicze oraz sekcje ogródków przydomowych i działkowych. Każdy z uzytkowników i kołdy rolnik musi podporządkować się poleceniom przewodniczących sekcji i w podanym terminie brać udział w przeglądzie ziemniaków.

W przeglądach należy brać pod uwagę różne stadia rozwojowe stonki, a więc żółto-pomarańczowe larwy, pomarańczowo-czerwone larwy, charakterystycznymi rzędami ciemnych kropek po bokach, oraz owady dorosłe nacechowane 10-ma czarnemi paskami na pokrywach i literą „V" na przedpleczu. (Stadium poczwarki jest trudniej uchwytne).

Do przeglądów zaopatrzyć się trzeba w zakorkowaną butelkę napełnioną wodą z nafta, do której się wrzuca owady podejrzane. (Uwaga: nie niszczyć przy tym potyczecznej biedronki, która jest do stonki tro chę podobna, lecz łatwo ją odróżnić, gdyż jest mniejsza i po orzach gracbietowej ma kropki, a nie paski).

Znalezienie stonki należy natychmiast meldować, wraz z oddaniem okazów, kierownikowi lokalnej drużyny poszukiwania. Dalszy „łańcuch alarmowy", poprzez przyjeżdżającego terenowo właściwej sekcji, Urząd Obwodowy oraz miejskie instruktora ochrony roślin — dochodzą do Wojewódzkiej Stacji Ochrony Roślin (Pl. Engelsa 5), która organizuje likwidację ogniska.

*) Ruszkowska „Stonka Ziemniaczana — kolorowy dywersant", PZWS. W-wa 1946.

Hołd Słowackiemu

Dnia 2 czerwca w sali Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego przy placu Nankiera 7 odbędzie się w ramach „Czwartków Literackich" odczyt prof. Uniw. Jagiellońskiego dr Stanisława Pigonia, wybitnego historyka literatury, p.t. „Własny dramat Słowackiego".

Odczyt ten będzie zarazem złożeniem hołdu Słowackiemu z okazji setnej rocznicy zgonu poety. Wstęp 20 zł.

Meldujemy: zobowiązania spełnione!

Już od pewnego czasu codzien nie w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych napływają meldunki o wypełnieniu przez załogi zobowiązań, powziętych z okazji wzniesienia Sztandaru Pracy.

Załoga Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych uporządkowała boisko sportowe i opodatkowała swoje pobory na 3 lata w wysości 0,5 proc. od zarobku brutto na rzecz funduszu odbudowy Stolicy. Ponadto przodownik pracy Kaleta, wraz ze swoim towarzyszem zobowiązał się wykonać na Kongres 175 proc. normy i zobowiązanie wykonał.

Załoga Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii melduje, że półroczny plan wykonano 29 maja w wysokości 137 proc. — dwa dni wcześniej wyremontowano biura fabryki oraz oddano do użytku 4 mieszkania i 2 łazienki.

Zobowiązania Wydziału Mechanicznego Załogi Wrocławskich Zakładów Metalurgicznych wykonano 28 maja o godz. 13. Prócz tego wykonano 2 piece gazowe do topienia metali kolorowych i jedną piłę taśmową do obcinania nadlewów. Również modelarnia wykonała zobowiązania: 6 kół zębatych i nowa odlewnia uciekczyła swoje 24 maja i dodała do tego 56 ten klocków hamulcowych. Zobowiązania starej odlewni wykonano z nadwyżką.

Niezwykły wypadek ocalenia pod gruzami zawalonego domu

Potężny huk rozległ się wczoraj przy ul. Zbożowej. Gdy mieszkańcy sąsiednich domów wybiegli na ulicę, nie mogli zorientować się w sytuacji, bo dużą przestrzeń zapełniła chmura pyłu. Dopiero w chwilę później okazało się, że czteropiętrowy dom przy ul. Zbożowej 13-15 przestał istnieć, zapadłszy się w gruzy.

Ponieważ na parterze tego domu zajmował mieszkanie robotnik Władysław Bugaj wraz z żoną Zofią, zatrwożono się o ich los i zaczęto ich nawoływać.

Mieszkańcy zawezwali Straż Pożarną, ale jeszcze przed jej przybyciem zdołali odkopać spod gruzów Zofię Bugaj. Strażacy wydobyli męża.

Jak się okazało około małżonkowie wyszli z katastrofy bez żadnego szwanku, tylko stracili całą swą chudobę.

Rzadkie okazy Czau-Czau zobaczymy na wystawie psów rasowych

Już się rośl ruch wśród hodowców psów rasowych chcąc wystawa we Wrocławiu na być otwarta dopiero 4 września.

Tegoroczny pokaz ma być w pewnym stopniu ochrona przed psami zagranicznymi. Organizatorzy, konylodzy, twierdzą, że Polacy mają ogromne zdolności do hodowli . Mamy też w Polsce ,a zwłaszcza na Dolnym Śląsku, okazy rzadkie na kontynencie m.in. japońskie ślinię, a czujne Czau - Czau, specjalną odmianę cennych, kontynentalnych chartów i wiele innych. Ocalenie dla wyniki hodowlane już choćby z tego powodu jest ważne, że dziś Szwecia eksportuje zwłaszcza psy myśliwskie, gdyż po działaniach wojennych zniszczona Europa spragniona jest rasowych, wartościowych psów.

Na wystawie pokazane będą wszystkie rasy, a więc psy ozronne, owczarki, myśliwskie i pokojowe. Chodzą słuchy, że w tym roku zobaczymy prześliczne jamniki z Dolnego Śląska.

Specjalna komisja wytrawnych kynologów orzekać będzie o dopuszczeniu psa do konkurencji. Razem z wystawą odbywać się będzie licytacja zarówno psów dorosłych jak i szczeniąt.

Gdyby udało nam się rozwinąć hodowlę psów na miarę eks portu zagranicznego, byłoby to cennym wkładem w hodowlę.

WCZOWIEK IMPREZA

TEATRY

„TEATR WIELKI" — dziś o godz. 19,30 „Carmen".

„TEATR POPULARNY" — godz. 19,30 „Romans z wodowiłu".

„TEATR MŁODEGO WIDZA" — ul. Rzeźnicza 12 — dziś nieczynny.

KINA

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Podróż w nieznane" (włoski) w dnie powsz. 16, 18,15, 20,30 w niedzielę 13,45.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37—„Sen o miłości" (franc.) w dnie powsz. 16, 18,15, 20,30 w niedzielę o godz. 13,45.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16, „Jasna droga" (radz.) w dnie powsz. 16,15, 18,30, 20,30 w niedzielę o godz. 14.

„POLONIA" — ul. Żerniańskiego 53 — „Śluby Kawalerskie" (radz.) w dnie powsz. 16,30, 18,30, 20,30 w niedzielę o godz. 14,30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71—„Wolga—Wołga" (radz.) w dnie nowsz. 15 i 17. Program Aktualności codziennie o godz. 13, 20, 21. 1) W pracy i w walce 2) Jesień w Gruzji 3) Gady i płazy.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Rodzina Artamonowych" (radz.) w dnie powsz. 16,30, 18,30, 20,30 w niedzielę o godz. 13,30.

„FAMA" — Pale Pole — „Ofiąg XXVII" (ang.) w dnie powsz. 20 w niedzielę i święta 16, 18, 20. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„FOTOPLASTIKON" — ul. Świdnicka 34 — wyświetla codziennie od 9—22 „Sahara".

CYRK nr 4

PLAC GRUNWALDZKI

codziennie początek 19'45

W soboty, niedziele i święta

2 przedstawienia o godzinie 16 i 19'45

Nocne dyżury aptek

„Pod Opatrznością" ul. Stalina 81; „Pod Lwem" Plac PKWN 2; „Nowa Apteka" ul. Piastowska 36; DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO: dziś Szpital św. Jerzego (tel 36-69).

Cykl o ZSRR

Sekcja Miejscowa Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych ZNT zorganizowała cykl wykładów p.t. „Wiedza o ZSRR".

Dziś o 17-tej: mgr. St. Karpiak „Funkcje mózgu w oświetleniu badań uczonych radzieckich".

2 bm. o 17-tej: prof. dr F. Longchamps: „Ustrój administracyjny ZSRR".

3 bm. o 17-tej: prof. dr B. Świętochowski: „Trawopolny system Williamsa".

4 bm. o 17-tej: prof. dr L. Ossowski: „Zdobycze nauki radzieckiej o badaniach nad mową ludzką".

Odczyty odbywają się w Świetlicy (Główny gmach Uniwersytetu parter). Wstęp wolny.

S. † P. Z Kosiarskich Henryka Tokarzewska

LEKARZ-DENTYSTA CZŁONEK ZARZĄDU IZBY LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ WE WROCŁAWIU

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 20. V. 1949 przeżywszy lat 43.

Eksportacja i pogrzeb z kaplicy klinicznej przy ul. Chałubińskiego, na cmentarz św. Wawrzyńca nastąpi dn. 2. VI. br. o godz. 17-tej.

W zmarłej tracimy dobrego pracownika i kolegę.

IZBA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA DELEGATURA WROCŁAWSKA

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
Telefon do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr 113 Wydawnictwo „Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Oławska 10/11. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Oławska 10/11.

F-60401

Wydawca: Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik"